MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

P R Z E G L Ą D
P R A S O W Y   I   B I B L J O G R A F I C Z N Y
P O L O N I K Ó W   K U L T U R A L N Y C H

Rok I.   Zeszyt 3.   1928 r.

Miesiąc: M a r z e c.

T R E Ś Ć :

Anglja ....str. 13
Argentyna .... " 14
Austrja .... " 14
Belgja .... " 16
Chiny .... " 16
Czechosłowacja .... " 16
Francja .... " 19
Grecja .... " 21
Hiszpanja .... " 22
Holandja .... " 22
Japonja .... " 22
Niemcy .... " 23
Polska .... " 23
Rumunja .... " 25
Stany Zjednoczone .... " 25
Węgry .... " 26
Włochy .... " 26

PRZEGLAD POLONIKÓW KULTURALNYCH.

Zeszyt 3-ci. Miesiąc Marzec 1928 r.

A N G L J A .

W bieżącym roku poseł Rzeczypospolitej Polskiej p.Skirmunt wręczył generałowi angielskiemu, naczelnemu skautowi świata, R.Baden-Powellowi odznaki orderu "Polonia Restituta", jako wyraz wdzięczności Polski dla twórcy ruchu, który w naszym kraju stale się rozwija. Równocześnie został wręczony gen.Powellowi adres, podpisany przez kilka tysięcy starszyzny i młodzieży Związku Harcerstwa Polskiego, przewodniczący którego otrzymał niedawno od Baden Povella list, w którym twórca skautowskiego systemu wychowawczego, zawsze wyróżniający polskich skautów i okazujący im wiele życzliwości, m.inn.pisze: "Od dawna miałem wielki podziw dla Polski i polskiego charakteru. Czuję się teraz jeszcze bardziej ściśle złączonym z waszam krajem. Mam nadzieję, że przyszłość przyniesie mi któregoś dnia sposobność przyjazdu do Polski, aby wyrazić osobiście skautom i ich przewodnikom uczucie przywiązania i wdzięczności."

W miesiącu marcu odbyło się posiedzenie polskiej sekcji londyńskiej Izby Handlowej, na którem w obecności kilkudziesięciu przedstawicieli firm angielskich, zainteresowanych w handlu z Polską, wygłosił odczyt o stanie gospodarczym Polski radca handlowy poselstwa polskiego w Londynie A.Koziełł-Poklewski, poświęcając najwięcej uwagi sprawie waloryzacji ceł i zwracając się z apelem, by anglicy częściej Polskę odwiedzali, w czem sekundował mu p.Leagh, przewodniczący zgromadzenia w zastępstwie pułkownika Drake'a, który jest prezesem polsko-angielskiej sekcji "London Chamber of Commerce". Rozporządzenie waloryzacyjne spotkało się w Anglji z rozmaitem przyjęciem, głównie z powodu charakteru angielskiego eksportu do Polski, który składa się przeważnie z towarów zbytkownych lub mających charakter artykułów pierwszej potrzeby. Ta część kupiectwa, która eksportuje do Polski artykuły zbytku, zajęła względem waloryzacji ceł stanowisko raczej negatywne, eksporterzy zaś towarów pierwszej potrzeby wyrażają zadowolenie, że zapowiedziana waloryzacja nie dotyczy tych towarów i znosi jednocześnie ograniczenia reglamentacyjne. Ta gałąź eksportu angielskiego rokuje więc znaczne zwiększenie się.

Dn.7.marca spuszczony został na wodę, zbudowany na stoczni angielskiej firmy "Craig, Taylor and Co."/w Thornaby on Tess przy wschodnim wybrzeżu hrabstwa York/ pierwszy morski statek towarowy "Niemen" pojemności 5.000 tonn, przeznaczony dla polskiej marynarki handlowej. Rząd reprezentował przybyły z Londynu radca handlowy poselstwa polskiego, który na przyjęciu, urządzonem przez zarząd stoczni, złożył zarządowi powinszowania z okazji pomyślnego dokonania dzieła budowy i wyraził uznanie dla stoczni za dobre wywiązanie się z zadania, składając jednocześnie podziękowania za zorganizowanie całej uroczystości,/opisanej obszernie w "Kurjerze Warszawskim", 14-III, p.t."Chrzest statku "Niemen"/, która dla zebranych Polaków pozostawiła niezatarte wspomnienia.

W "Gazecie Warszawskiej" z dn.27.marca p.t. "W Anglji o Polsce" pisze "n" /A.Nowaczyński?/: G.K.Chesterton aż do wizyty swojej w Polsce pisywał w swoim tygodniku stale i wiele w rzecznictwie i orędownictwie Polski; obecnie od roku nie dało się natknąć w prasie ani na jedno streszczenie z jego artykułów, traktujących sprawy polskie. Również nieprzyjemnym objawem jest

to, że najpopularniejszą bombą zimowego sezonu teatralnego w Londynie była sztuka Reginalda Berkley p.t."Listeners", w której słabym refrenem i osią intrygi jest sprawa zmiany granic Polski, a w której Polskę ratuje tylko przypadkiem, intrygą, szczęśliwym zbiegiem okoliczności i osobistą urodą patrjotka kokietka, uwodząca księżna Wanda Meretinska /!/ Inteligencja angielska przerzucając dziś kartki "Comedy of Poland" d'Etchegoyena mimowoli porównuje z tem, co o charakterze polskim wypisywał Carlyle, z tem jak ongiś o nas sądził właśnie Chesterton /w studjum o B.Shawie/, jako o histerycznych dzieciach" no, i wreszcie z tem, co wyrocznia literacka szerokich warstw P.L.Stevenson pisał w "Travels with a Donkey in the Cevennes" /1879/: "Kraj, gdzie wszyscy się nienawidzą, obmawiają, spotwarzają i wzajemnie nie znoszą".

O koligacjach polskich nowego ambasadora angielskiego w Paryżu donosi "Dziennik Bydgoski" 3-III. Młody Tyrrell, spokrewniony z Radolińskiemi, kształcił się w Bonn i Cassel i nawet będąc już w Oxfordzie, stale spędzał wakacje w Jarocinie, gdzie poznał wielu polaków. Żona jego jest córką znanego działacza społecznego i idealisty, Dawida Urquharta, który był przyjacielem generała Władysława Zamoyskiego i wielu emigrantów polskich z 30-go i 63-go roku.

A R G E N T Y N A .

Tygodnik "Swiat" 3-III komunikuje, że w jednym z ostatnich numerów gazety "Prenza" największego dziennika południowej Ameryki, wychodzącego w Buenos Aires, znajdujemy duży artykuł o Polsce, opatrzony kilkoma świetnemi fotografjami. Artykuł ten wyszedł z pod pióra jednej z największych powag naukowych świata, profesora Uniwersytetu w Rzymie, Enrico Ferri, długoletniego wodza włoskich socjalistów, obecnie stronnika faszyzmu. Polskę E. Ferri poznał w roku zeszłym, gdyż był delegatem głównym Italji na międzynarodowym kongresie unifikacji prawa karnego, jaki się odbył w Warszawie. Tytuł artykułu brzmi: "Odrodzenie szlachetnego narodu". Podany w nim został w paruset wierszach skrót historji polskiej, podkreślający zachodnią, łacińską kulturę Polski, związanej z Zachodem tysiącznemi nićmi życia intelektualnego. Polska - według Ferriego - przez odrodzenie polityczne umocniła w Europie przewagę kultury zachodniej, która zagrożona już była przez wpływy azjatyckie, gdy Rosja była potęgą.

A U S T R J A .

Staraniem austrjackiego stowarzyszenia Ligi Narodów urządzony został w Wiedniu cykl wykładów, w których brali udział przedstawiciele dyplomatyczni poszczególnych państw. Poseł polski Dr.K.Bader wygłosił odczyt na temat: "Idee uniwersalistyczne w historji Polski". Jak pisze korespondent "Czasu" 25-III,"prelegent zdołał bardzo szczęśliwie zaktualizować ten pozornie odległy temat krótkiemi rzutami myślowemi, które uwypukliły analogję teraźniejszości z przeszłością i pouczyły słuchaczy o doniosłości wielkiego zadania, jakie nowa Polska spełnia jako członek Ligi Narodów na Wschodzie. Odczyt był pod każdym względem nienagannym i zasługującym na miano idealnego instrumentu propagandy kulturalnej".

Sztukę polską plastyczną łączą z Wiedniem i z publicznością wiedeńską jaknajlepsze wspomnienia. W tutejszej Akademji Sztuk pięknych kształcili się: Artur Grottger i Jan Matejko. Impresjoniści polscy bardzo często wystawiali w Wiedniu swe dzieła, gdzie podziwiano i dyskutowano twory Ruszczyca, Mehoffera, Malczewskiego, problem Szymanowskiego "Pochodu na Wawel". Jeszcze w czasie wielkiej wojny publiczność wiedeńska tłumnie zwiedzała ostat-

nią wielką wystawę sztuki polskiej w r.1915. Otwarta w tym roku w końcu lutego w gmachu "Secesji" reprezentacyjna wystawa współczesnej sztuki polskiej obudziła wielkie zainteresowanie. Wszyscy krytycy uznali zgodnie wysoki artystyczny poziom wystawy, wszyscy podkreślili, że nowa sztuka polska, utrzymując ścisły związek z Zachodem, a przedewszystkiem z Paryżem, nietylko w swej treści, ale także w fakturze i technice zdołała zachować cechy specyficznie polskie. Przed otwarciem wystawy grunt został przygotowany dzię- dzięki pojawieniu się we wszystkich większych pismach artykułów orjentujących publiczność tutejszą o rozwoju naszej sztuki w przeszłości i o jej głównych obecnych prądach i kierunkach. W dniu otwarcia w "Neues Wiener Journal" pojawił się wywiad z posłem polskim Dr.Baderem, a w "Stunde" z komisarzem wystawy, profesorem Jarockim. Uroczystość otwarcia uświetniona była przybyciem i przemówieniem prezydenta państwa Dr.M.Hainischa. Przybyłym na wernisaż udzielali informacyj i objaśnień delegaci Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych Pp.Jarocki, Skoczylas, Mortkowicz. Wieczorem tegoż samego dnia odbył się w salonach poselstwa polskiego wielki reprezentacyjny raut, na którym głównym przedmiotem konwersacji była sztuka polska. Ponieważ w Wiedniu bawi obecnie o wiele więcej korespondentów zagranicznych niemieckich, francuskich, angielskich i amerykańskich, niż kiedykolwiek przed wojną, propaganda kulturalna, uprawiana na gruncie wiedeńskim, przekracza ramy lokalne i jest poniekąd propagandą światową. Korespondent "Czasu" odniósł wrażenie, że najsilniejsze zainteresowanie budziły dzieła Dunikowskiego, Jarockiego, Skoczylasa, Stryjeńskiej, Borowskiego, Kramsztyka i Zaka. Wiele entuzjastycznych uwag słyszało się także o rzeźbach Szczepkowskiego. Krytyk F.Grossman w "Wiener Allgemeine Zeitung" za dominujących na wystawie uważa J.Fałata i Zaka. Rzeźby Dunikowskiego i Szczepkowskiego zalicza do najlepszych eksponatów na Wystawie. T.Pruszkowskiego wyróżnia specjalnie krytyk "Neues Wiener Abendblatt". Wystawa wiedeńska objęła także dział sztuki stosowanej, w którym figurowały dywany i kilimy o wyraźnym charakterze polskim. Artykuły o wystawie z reprodukcjami dzieł ukazały się m.inn. w tygodnikach ilustrowanych "Die Bühne" "Das Interessante Blatt", "Wiener Bilder". W Wiedniu dn.15.marca w wielkiej sali "Konzert-Haus" odbył się polski koncert symfoniczny przy współudziale wiedeńskiej orkiestry symfonicznej pod batutą p.Fitelberga. Wykonane były utwory Szymanowskiego, Różyckiego, Karłowicza. Partje solowe odśpiewała p.Korwin-Szymanowska, solo skrzypcowe odegrała p.Dubiska. Koncertowi przysłuchiwała się liczna i doborowa publiczność, przedstawiciele Rządu Austrjackiego z kanclerzem ks.Seiplem, przedstawiciele dyplomacji, nauki itd. Koncert ten przez radjo wiedeńskie nadany był na wszystkie stacje środkowej Europy /przedewszystkiem na całą Polskę via Warszawa/. Po koncercie poseł Rzplitej Dr.Bader wydał przyjęcie na cześć muzyków i artystów polskich, podczas którego wręczył uroczyście rektorowi wiedeńskiej Akademji Muzyki prof.J.Marxowi nadany mu order "Polonia Restituta.

Jako solista wieczoru symfonicznego pod batutą Egona Pollaka z Hamburga, wystąpił Stefan Askenazy, grając koncert fortepianowy C-dur Prokoffiewa. Prasa wiedeńska pochlebnie oceniła ten występ polskiego artysty.

"Ilustrowany Kurjer Codzienny" 12-III. zamieszcza zdjęcie grupy gości w polskiem towarzystwie "Strzecha" z J.Kiepurą pośrodku.

Pod tytułem "Zagrożony zabytek" - "Dzień Polski" 15-III. drukuje opis odwiedzin grobowca Bolesława Śmiałego w Ossjaku, pióra J.Pietrzyckiego. Czuwa nad nim proboszcz miejscowy Ks.Franta, który zwrócił się do Poselstwa Polskiego w Wiedniu, by zechciało się zaopiekować tą pamiątką polską, gdyż uboga gmina wioski karynckiej nie może zapewnić należytej konserwacji grobowca. Poselstwo nie powzięło jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie, licząc się z opinją uczonych historyków, którzy kwestjonują autentyczność świadectw o śmierci i pochowaniu króla polskiego w Ossjaku.

B E L G J A :

Niespodziewane echa odczytu Boya w Brukseli notuje "Ilustrowany Kurjer Codzienny" 8-III pt. "Jak Boy pogodził dwie partje belgijskie?" Jedną z największych bolączek belgijskich jest ostry antagonizm Wallonów i Flamandów i spory o język stronników języka francuskiego i flamandzkiego. Prof. języków słowiańskich w Brukseli, W.Lednicki, główny inicjator i organizator odczytu Boya, przyjmując go na dworcu uprzedzał, że lepiej być przygotowanym na przyjęcie raczej zimne, jakie spotkało niedawno dwóch francuzów, którzy wygłosili niedawno w Brukseli odczyty: b.min.de Monsie i poetę Valery'ego. Obawy te były płonne. Odczyt, poprzedzony przemówieniem prezesa Ligi obrony języka francuskiego, p. Sassoratha, spotkał się z niekłamanem zainteresowaniem słuchaczy, którzy niejednokrotnie podkreślali śmiechem słowa prelegenta. Wieczorem odbył się wielki raut na cześć Boya w Penclubie, którego prezesem jest w tym roku wybitny reprezentant ruchu flamandzkiego, p.Vermeylen. Mowa jego na cześć języka francuskiego i kultury francuskiej wywołała taką uwagę jednego z obecnych: "Trzeba było dopiero przyjazdu Polaka Boya, aby pogodzić Wallonów z Flamandami".

C H I N Y :

Towarzystwo badania Mandżurji /Manchuria Research Society/ w Charbinie wydaje bibljografję książek, drukowanych w językach europejskich o Dalekim Wschodzie. W bibljografji będzie specjalny dział polsko-azjatycki, zawierający spis wszystkiego, co Polacy o Azji wydali drukiem. Wszelkie podobne druki należy nadsyłać do wydawnictwa "Listów Polskich" /Charbin, Daily News, 14, Bulwarny Prospekt/. Materjały te będą też zużytkowane przy opracowaniu książki "Historja literatury polsko-syberyjskiej i wpływów kulturalnych polskich w północnej i wschodniej Azji".

O pracy misjonarzy polskich w Chinach informują artykuły "Misje Salezjańskie w Chinach" w "Polaku Katoliku" 8-III, i "Polak Salezjanin na płonącym wschodzie" w "Wielkopolskiej Ilustracji" 25-III. Artykuły te oparte są na wiadomościach, udzielonych przez ks. Teodora Wieczorka, misjonarza-salezjanina, rodem z Gniezna, który od r.1921 prowadzi pracę misyjną w okolicach Kantonu. W Chinach pracuje z górą 30 salezjanów, w tem dwóch polaków.

C Z E C H O S Ł O W A C J A :

Dnia 18.marca święcono w Pradze 10-letnią rocznicę pamiętnej manifestacji wspólnego frontu słowiańskiego, jaka z inicjatywy przedstawicieli młodej inteligencji czeskiej, jugosłowiańskiej i polskiej miała miejsce w Pradze w marcu 1918 r. Wśród uczestników tego zebrania Polskę reprezentowali attaché wojskowy z poselstwa polskiego płk.Bigo i oficjalny przedstawiciel Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, H.Batowski. Poszczególni mówcy podkreślali konieczność współpracy słowiańskiej i obecnie, gdy więcej jest ku temu możności, a niebezpieczeństwa wspólne istnieją nadal. Jak stwierdza Argus w "Kurjerze Warszawskim" 24-III. "polskie wykłady publiczne w Pradze odbywają się tak często, że możnaby otworzyć rubrykę "Z polskiej sali odczytowej", jako ważny dział kulturalnej pracy polskiej nad Wełtawą, a to tem bardziej, że poziom tych wykładów jest w ostatnich czasach wysoki i nazwiska prelegentów zajmują honorowe miejsca w polskim dorobku naukowym". Ostatnio wygłosił odczyt ks.poseł Woycicki o kwestji socjalnej w Polsce, rzucając apel do współpracy z socjalnem ustawodawstwem czechosłowackiem i do żywego kontaktu z czeskimi pracownikami na

tem polu, apel ze strony czeskiej, przyjęty jak najsympatyczniej. Na zaproszenie Uniwersytetu podczas tygodniowego pobytu w Pradze, prof. T.Zieliński, powitany uroczyście przez dziekana Wydziału filozoficznego, wygłosił trzy prelekcje p.t."Rozwój dramatyzmu w tragedji greckiej", "Manja twórcza i antyteizm" /część I - "Nietsche i Dostojewski", część II. "Mickiewicz, Mahomet i Lukrecy"/. Nadto w Kole Przyjaciół Polski prof.Zieliński mówił na temat: "Włościanin w literaturze polskiej" i wygłosił jeszcze jeden wykład fachowy z zakresu dramaturgji antycznej na zebraniu związku filologów czeskich.

W połowie marca odbył się w Pradze urządzony staraniem Koła Przyjaciół Polski, wieczór autorski poetów "Skamandra" J.Tuwima, K.Wierzyńskiego, J.Lechonia, A.Słonimskiego, J.Iwaszkiewicza. Poprzedziły ten wieczór feljetony informacyjne prof. M.Szyjkowskiego: niemiecki w "Prager Presse" i czeski w "Narodnich Listach". Pojawił się nadto dodatek niedzielny "Prager Presse", który przyniósł szereg przekładów polskich gości oraz wyjątki z regulaminu ich macierzystego kabaretu literackiego "Pod Pikadorem". Na wieczorze byli obecni poseł polski Dr.Grzybowski na czele Poselstwa, konsulat polski w komplecie, przedstawiciele związków artystyczno-literackich, Rządu Czechosłowackiego, uniwersytetu, oraz tłum, przeważnie młodych słuchaczów, w nim wielu rosjan i innych słowian. Wieczór zagaił prof.M.Szyjkowski, kreśląc w języku czeskim historyczny szkic powstania i rozwoju poezji "Skamandra", oraz dając zwięzłą charakterystykę każdego z pięciu poetów, poczem nastąpiły hucznie oklaskiwane autorecytacje. Wszystkie bez wyjątku liczne echa prasy omawiały z entuzjazmem sukces poezji polskiej na wieczorze "Skamandra". "Narodni Politika pisze m.in.: "Poeci warszawscy przyszli do nas - i zwyciężyli". Prof. Hysek w "Narodnich Listach": "Kontynuatorzy Mickiewicza, Sienkiewicza, Przybyszewskiego i innych przyjęci byli z zachwytem". Red. Magr w "Prager Presse" p.t. "Die Skamandriten in Prag. Ein Erfolg und seine Lehre" stwierdza: "Był to wieczór znakomicie zorganizowany i dający pełne zadowolenie". Na cześć poetów polskich napisał piękny wiersz powitalny zasłużony pisarz na terenie zbliżenia obu narodów Ed.Parma, redaktor polskiego działu urzędowej "Czechosłowackiej Republiki". Wiersz ten, nigdzie niedrukowany dotąd, został odczytany publicznie na zebraniu towarzyskiem nazajutrz po wieczorze.

W krótkim czasie po bytności znakomitej artystki czeskiej M.Huebnerowej w Warszawie, nastąpiła rewizyta przedstawicielki polskiego aktorstwa w Pradze Czeskiej, gdzie wystąpiła 2-krotnie M.Przybyłko-Potocka, grając naprzemian w "Teatrze Narodowym" i związanym z nim administracyjnie t.zw."Teatrze Stanów" rolę Katarzyny w komedji Sardou "Madame Sans-Gêne" i rolę Heleny w "Kochankach" Grubińskiego. W podróży do Pragi oraz w czasie pobytu nad Wełtawą towarzyszył polskiemu gościowi delegowany dla tego celu Dr.B.Vydra w pożytecznej roli tłumacza i pośrednika. On był współinicjatorem tej imprezy i dzięki jego tłumaczeniu doszło do skutku przedstawienie "Kochanków". W "Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", 18-III, M.Szyjkowski pt."Tygodniowy marsz trjumfalny p.Przybyłko-Potockiej w Pradze" nie-pochwala wyboru sztuki Sardou, nazywając ją "trupem z archiwum teatralnego, którego nie wskrzesi nawet gra najlepsza". Poza tem, grając rolę bohaterki Sardou, aktorka polska naraziła się na inne trudności natury technicznej: zmontowanie pospieszne dawno niegranej sztuki, brak uzgodnienia tekstów w dwóch językach, szczególnie rażący dla słuchaczy, znających oba języki. To też pokazała swoją niepospolitą sztukę M.Przybyłko-Potocka i obudziła niekonwencjonalne pochwały, lecz szczery i powszechny zachwyt, dopiero w drugiej swojej popisowej roli, w przedstawieniu pod względem aktorskim bez zarzutu. Przełożony ad hoc przez Dr.Vydrę tekst, dwujęzyczny, uzgodniony, mógł dać pełnię wrażeń i oba bliskie języki spływały w miłą dla ucha asonację. Przez cały czas tygodniowego pobytu w Pradze była M.Przybyłko Potocka przedmiotem hołdów, jakich zapewne od czasu Modrzejewskiej żaden polski aktor nie przeżył.

skiej M.Huebnerowej w Warszawie, nastąpiła rewizyta przedstawicielki polskiego aktorstwa w Pradze Czeskiej, gdzie wystąpiła 2-krotnie M.Przybyłko-Potocka, grając naprzemian w "Teatrze Narodowym" i związanym z nim administracyjnie t.zw."Teatrze Stanów" rolę Katarzyny w komedji Sardou "Madame Sans-Gêne" i rolę Heleny w "Kochankach" Grubińskiego. W podróży do Pragi oraz w czasie pobytu nad Wełtawą towarzyszył polskiemu gościowi delegowany dla tego celu Dr.B.Vydra w przytocznej roli tłumacza i pośrednika. On był współinicjatorem tej imprezy i dzięki jego tłumaczeniu doszło do skutku przedstawienie "Kochanków". W "Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", 18-III, M.Szyjkowski pt."Tygodniowy marsz triumfalny p.Przybyłko-Potockiej w Pradze" nie pochwala wyboru sztuki Sardou nazywając ją "trupem z archiwum teatralnego, którego nie wskrzesi nawet gra najlepsza". Poza tem, grając rolę bohaterki Sardou, aktorka polska narażała się na inne trudności natury technicznej: zmontowanie pospieszne dawno niegranej sztuki, brak uzgodnienia tekstów w dwóch językach, szczególnie rzeczy dla słuchaczy, znających oba języki; Tu też pokazała swoją niepospolitą sztukę M.Przybyłko-Potocka i "obudziła niekłamanej wręcz pochwały", lecz szczery i powszechny zachwyt, dopiero w drugiej swojej popisowej roli, w przedstawieniu pod względem aktorskim bez zarzutu. Przełożony zaś hoc przez Dr.Vydrę tekst, dwujęzyczny, uzgodniony, mógł dać pełnię wrażeń i obu blizkie języki odżywały w ustach dla ucha zgodnie. Przez cały czas tygodniowego pobytu w Pradze była M.Przybyłko-Potocka przedmiotem hołdów, jakich zazwyczaj od czasu Modrzejewskiej żadnej polskiej aktorce nie ...

O zainteresowaniu dla polskiej sztuki dramatycznej w Czechosłowacji świadczą następujące wiadomości: teatr im.Szwandy w Pradze przygotowuje przedstawienie "Dziadów" Mickiewicza, które w inscenizacji Wyspiańskiego wprowadzi na tę scenę reżyser Chaberski z Warszawy, dn.27.marca w teatrze "Na slupi" w Pradze miało się odbyć przedstawienie dramatu Przybyszewskiego "Otchłań" w tłumaczeniu Jakóba Radwana, a dnia 28.marca w teatrze słowackim w Koszycach zapowiedziana była premjera sztuki H.Zbierzchowskiego pt. Małżeństwo Loli" w przekładzie A.Krupy, urzędnika konsulatu polskiego. Przybyły do Warszawy, dla nawiązania pomiędzy teatrem polskim i czeskim ścisłego kontaktu, dyrektor teatru na Vinohradach, Józef Kodicek oznajmił m.in. /"Polska Zbrojna"31-III. że dotychczas z klasyków polskich grano w Czachosłowacji, - Wyspiańskiego "Sędziowie", - Słowackiego "Beatrix Cenci" i "Balladyna", Krasińskiego "Nieboska Komedja","Irydjon" zaś,jeszcze w tym roku znajdzie się na afiszach teatru na Vinohradach.

Z autorów współczesnych cieszą się powodzeniem utwory Krzywoszewskiego, Grubińskiego i Winawera, grane stale na deskach praskich teatrów.

W zbiorowem wydaniu dzieł Sienkiewicza, wychodzącem nakładem znanej firmy Kvasnicka a Hampl w Pradze, ukazały się trzy tomy "Potopu" w przekładzie W.Kredby, który już ogłosił w tem wydaniu przekład "Krzyżaków" i "Ogniem i mieczem". Wydania te cechuje staranność o druk i papier, liczne ilustracje W.Czernego, przekład żywy i wierny.Krytyk "Kurjera Warszawskiego", 4-III pisze z powodu tego wydania: Życzyćby sobie tylko należało, ażeby i u nas nareszcie ukazały się dzieła Sienkiewicza z takim samym pietyzmem wydane".

W publikacjach Czeskiej Akademji "Sbornik svetove poesie" ukażą się Kochanowskiego "Treny" i "Fraszki" w przekładzie Dr.Svitil-Karlika, wybitnego znawcy polskiej literatury, autora książki "Pod peruti bileho orla", tłumacza poezyj Kasprowicza.

W "Prager Presse" ukazał się pt. "Gołębie przed kościołem" przekład noweli Jana Wiktora, napisanej na tle kościoła Marjackiego w Krakowie i Ogrójca na kościele Św.Barbary, uchodzącego za dzieło Wita Stwosza.

W związku z hołdem Pragi cieniom Przybyszewskiego /por. wyżej str.2-3/ należy zanotować, że na łamach "Prager Presse" zjawiły się dwa niemieckie listy Przybyszewskiego, pisane do niewymienionego przyjaciela, muzyka niemieckiego - oba nie datowane, jeden pisany z Chrystjanji, drugi z Madrytu. Jak twierdzi Argus /"Kurjer Warszawski", 19-III/ listy te pisane były do wybitnego muzyka z koła Stefana George, nazwiskiem Konrad Anzorge. Ten znakomity pianista jest obecnie dyrektorem konserwatorjum niemieckiego. Pod tytułem "Slovenskę pisne z Uherskobrodska" ukazał się zbiór 140 pieśni ludowych słowackich z Moraw, zebranych przez Dr. Franciszka Tomka z nutami oraz przedmową profesora uniwersytetu praskiego Dr.J.Horaka, który w swojem studjum traktuje porównawczo melodje tych pieśni z ich odmianami polskiemi i ukraińskiemi.

Dzienniki doniosły w miesiącu marcu, że Karol Szymanowski wybrany został członkiem Czeskiej Akademji Nauki i Sztuki, co jest jeszcze jednym dowodem wielkiego poważania, jakiem się cieszy zagranicą ten największy dziś kompozytor polski.

"Gazeta Poranna" /lwowska/ z dn.18.marca drukuje artykuł A.Krupy p.t. "Głos Słowaka o Polsce", zawierający opis oddźwięku, jaki na łamach prasy słowackiej znalazła wycieczka do Polski w zeszłym roku 28 osób, przeważnie profesorów i nauczycieli słowackich. W szeregu mniejszych i większych artykułów uczestnicy wycieczki stwierdzili, że doznali w Polsce prawdziwej słowiańskiej gościnności. Jeden z uczestników wycieczki, dyrektor filji hipotecznego banku czeskiego w Koszycach, Elo Sandor opublikował w miesięczniku "Prudy" artykuł pt. Zkusenosti z Polska" /Wrażenia z Polski"/, zapraszając polaków do odwiedzenia słowaków.

- W"Polonji" 6-III, ukazało się obszerne streszczenie sprawozdania Akademickiego Koła Przyjaciół Polski w Pradze, wyliczające liczne imprezy propagandowe świetnie rozwijającego się stowarzyszenia w 3-im roku jego istnienia.

F R A N C J A .

Dn.18.marca z inicjatywy Towarzystw im.Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Paryżu w wielkim amfiteatrze towarzystwa oceanograficznego uroczysta akademja ku czci Józefa Piłsudskiego. Po zagajeniu akademji przez przewodniczącego, min.F.Pułaskiego, zabrał głos Dr.Gierszyński, jeden z ostatnich przedstawicieli w Paryżu emigracji 1863 r., przedstawiając zasługi Marszałka Piłsudskiego dla demokracji polskiej i jego zwycięską walkę z żywiołami wstecznemi. Na zakończenie akademji nastąpiła część koncertowa, zorganizowana przez związek młodych muzyków polskich. Cała uroczystość wypadła nadzwyczaj imponująco, gromadząc niewidzianą dotychczas na podobnych uroczystościach liczbę rodaków.

Dn.10.marca odbył się uroczysty akt otwarcia w Paryżu polskiego Centrum katolickiego przy egzystującem od dłuższego czasu francuskiem Centre catholique. Na uroczystości tej w obecności ambasadora polskiego, rektora ks.Szymbora, profesorów Folkierskiego i Zaleskiego, biskupów Chaptala i de Guebrianta, wileński prof.Glazer wygłosił odczyt o ruchu pacyfistycznym w duchu i tradycji kościoła katolickiego, kładąc szczególny nacisk na dążenia pokojowych katolicyzmu polskiego. Min.F.Pułaski zakomunikował treść odnalezionego przez niego, a nie ogłoszonego dotychczas drukiem memorjału, złożonego Ludwikowi XV. przez teścia jego Stanisława Leszczyńskiego. Zawarty w tym memorjale projekt wszechświatowej organizacji pokojowej przypomina pod wielu względami pakt Ligi Narodów.

Ciekawych szczegółów o pracy Bourdelle'a nad pomnikiem Mickiewicza, udziela "Excelsior". Niebawem upływa 20 lat od chwili, gdy genjalny rzeźbiarz zaczął pracować nad pomnikiem polskiego wieszcza. Już w 1909 r. w chwili, gdy Komitet francusko-polski pod przewodnictwem Wł.Mickiewicza powierzył mu wykonanie tego pomnika, Bourdelle naszkicował odrazu Mickiewicza w tej samej postawie, w jakiej znajdzie się on definitywnie na pomniku, tj. w postawie pielgrzyma i proroka, który przebiega świat, zwiastując wszędzie zmartwychwstanie swej ojczyzny. Według otrzymanych z Paryża ostatnio wiadomości, Bourdelle zmuszony był z powodu choroby przerwać pracę nad wykończaniem pomnika. Z tego też powodu opóźniony zostanie termin odsłonięcia pomnika. Artysta proponuje odłożenie uroczystości odsłonięcia pomnika do jesieni. Jako dzień odsłonięcia pomnika uważany jest za najodpowiedniejszy 11.listopada, data historyczna uwolnienia Polski od okupantów.

W pracowni rzeźbiarza Franciszka Blacka odbyło się uroczyste wręczenie b.ministrowi Louis Marin jego popiersia z marmuru dłuta Blacka, wykonanego z funduszów, zebranych wśród członków Stowarzyszeń przyjaciół Polski i przyjaciół Rumunji, którym L.Marin przewodniczy. Na przemówienia minister Marin odpowiedział, wychwalając sztukę Blacka i podkreślając znaczenie przyjaźni francusko-polsko-rumuńskiej dla pokoju światowego.

Profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Warszawskim Koschembar-Łyskowski wygłosił na wydziale prawnym Sorbony dwa wykłady o projekcie kodeksu cywilnego w Polsce. Audytorjum składało się z wybitnych specjalistów francuskich prawa rzymskiego i cywilnego. Przybranego w togę Uniwersytetu Warszawskiego, ozdobioną insygniami doktora honoris causa uniwersytetu Nancy, prof. Łyskowskiego publiczność witała owacją, jaka rzadko zdarza się w surowej atmosferze naukowej murów uniwersyteckich.

Na posiedzeniu francuskiej Akademji Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu prof.Zygmunt Zaleski wygłosił referat o francuskich przyjaciołach A.Mickiewicza. Obecnych było kilkudziesięciu najwybitniejszych członków Akademji, a m.in. były prezydent republiki Millerand.

Cezary Jellenta wygłosił w tym roku dwa odczyty: w Marsylji pt."La Pologne Moderne dans ses manifestations littéraires" i w Paryżu, pt."L'amour enchainé dans le roman polonais" /Sienkiewicz, Żeromski, Reymont/.

W "Echo de Paris" ukazały się pod nagłówkiem "Wielcy cudzoziemcy" wspomnienia J.Aubry'ego o wieczorach w Warszawie, spędzonych w towarzystwie Boya, "tego niewyczerpanego gawędziarza, który ma w gruncie rzeczy bardzo niewiele do roboty: pomyślcie, że on obraca, jak powiada, swoje wolne chwile poprostu na przetłumaczenie literatury francuskiej..." W "Kurjerze Porannym" 11 i 18 marca pt."Francja z lotu balonika" i "W Seraju wiedzy" ogłosił Boy wspomnienia z drugiej wędrówki do Francji.

Nawiązując do pobytu Boya Żeleńskiego we Francji, prof. paryskiej Sorbony F.Strowski omawia w "Comoedia" warunki, w jakich moglibyśmy zyskać czytelników we Francji, naogół dość opornej dla literatur obcych: "Istotne zagadnienie, to stworzyć z góry prąd zainteresowania lub mody. Początki powodzenia powieści rosyjskiej tkwiły nie w bezpośrednim kontakcie z dziełami Tołstoja i Dostojewskiego, ale w porywającej książce Melchjora de Vogué. Jeżeli się chce, aby Francja tłumaczyła arcydzieła, które skądinąd zasługują na powszechny posziw, trzeba zacząć od tego, aby stworzyć dla nich przychylny prąd opinji. Najlepszy tłumacz nie zastąpi pięknej entuzjastycznej książki krytyki lub studjów literackich.

Staraniem sekcji przekładów P.E.N.-Clubu polskiego ukazał się przekład francuski powieści Ferdynanda Goetla pt."Kar-Chat". Książka wyszła nakładem firmy wydawniczej "La Renaissance du Livre", jako pierwszy tom bibljoteki powieści polskich.

O "Polaku Kostrowickim", twórcy nowych wartości, słynnym Guillaume Appolinaire, poecie przyszłości, pisze W.Gr./Grubiński/ w "Kurjerze Warszawskim" 6-III: "Jest on prawie wynalazcą kubizmu, a przynajmniej pierwszym teoretykiem tej nowej szkoły w malarstwie". Zginął Kostrowicki na wojnie.

Opera Pp.Cain'a i Nougues'a pt."Quo Vadis", wznowiona w kilku teatrach paryskich, święci ogromne sukcesy, przyczyniając się niemało do popularności powieści Sienkiewicza, skąd libretto opery zostało zaczerpnięte. Z tej okazji jeden z dzienników paryskich przypomina anegdotę o pewnej młodej śpiewaczce, która zapytała na próbie swego kolegę, co właściwie znaczy "Quo vadis?" Gdyby obecni na próbie artyści wybuchnęli śmiechem, zażenowana śpiewaczka wykrzyknęła:"Wybaczcie moi drodzy, ale przecież nie jestem obowiązana umieć po polsku".

Z powodu wznowienia w jednym z teatrów paryskich sztuki A.Savoira i F.Nozièr'a pt."Chrzest", krytyk"Candide'a" Z.Dubach imputuje p.Savoirowi pochodzenie aż z dalekiej Taurydy. W istocie p.Savoir urodził się nie na Krymie, jak to antysemicki recenzent francuski ze zjadliwością podkreśla, ale na polskiej ziemi, w Łodzi. Komedja "Chrzest" była grana przed 18-u laty w warszawskich Rozmaitościach w przekładzie T.Jaroszyńskiego. Najnowsza komedja Savoisa, przywieziona podobno z podróży po Ameryce, pt."Cocktail" wystawiona w paryskim Théatre de la Renaissance, spotkała się z bardzo surową oceną krytyki i wytrzymała zaledwie kilka przedstawień.

O II-im tomie pamiętników Wł.Mickiewicza, wydawanych obecnie w tłumaczeniu polskiem /oryginał pisany był po francusku/ pisze A.Lange w "Dniu Polskim" 4-III, że w porównaniu z pierwszym tomem tok wydarzeń jest mocniej ujęty, autor widocznie lepiej pamięta i lepiej ogarnia okres 1861-1870, od początków powstania do zaczątków wojny francusko-pruskiej. Pamiętniki zawierają dużo niesłychanie ciekawych anegdotek, pisanych stylem gawędziarskim. Nadto w tekście i uzupełnieniu znajdujemy teksty wielu listów i doniosłych materjałów dla dziejów ówczesnej emigracji polskiej.

Prasa francuska zanotowała 185-ą rocznicę urodzin E. Quineta, profesora Sorbony, przyjaciela A.Mickiewicza, autora książki "Pologne et Rome" /1863/, czynnego bardzo polityka, który po rewolucji lutowej, wybrany na posła, zasiadał na skrajnej lewicy. Po r.1870 pisywał słynne artykuły o polityce Bismarcka.

J.L.D'Artrey wydał w Paryżu "Anthologie Internationale" na którą składają się wiersze, pisane po francusku przez cudzoziemców, należących do rozmaitych ras. Wyróżniają się tu przedewszystkiem poeci francuscy Belgji, Kanady i Szwajcarji, za nimi długim szeregiem idą przedstawiciele Grecji, Rumunji, Jugosławji, Haiti, Meksyku, Turcji i Polski. Polskę reprezentują w antologji cztery nazwiska: Artura Chojeckiego, Heleny Czetwertyńskiej, Antoniego Langego i Zofji Rościszewskiej.

W "Illustration" z dnia 17.marca ukazał się artykuł pt."Częstochowa, Lourdes polonais" pióra A.de Rudera, ozdobione 9-oma akwarelami mistrzowskiego pędzla znanego ilustratora i akwarelisty Allard l'Olivier. Zwłaszcza typy ludowe są przez niego doskonałe uchwycone.

Arts et métiers graphiques" niedawno powstały w Paryżu wspaniały miesięcznik w 3-im numerze z r.b. ogłosił artykuł Aleksandra Krawczyńskiego pt." Coup d'oeil sur la Typographie Polonaise" ilustrowany 10-ma znakomicie wykonanemi ilustracjami okładek, druków, afiszów, drzeworytów polskich. Całość daje cudzoziemcowi prawdziwy i wiarygodny obraz tego, nieznanego zagranicą faktu, że w Polsce bardzo starannie pielęgnowano i pielęgnuje się z dużymi rezultatami sztukę graficzną.

"Czas" z dn.29.3.drukuje artykuł Gui de Montjou, député de la Mayenne, secrétaire de la Commission de la Marine Militaire, wybitnego znawcy marynarki międzynarodowej, o marynarce polskiej w przeszłości. Krótkie, lecz chlubne dzieje floty polskiej za Wazów i zwycięstwa pod Oliwą są w nim odmalowane z prawdziwem odczuciem epoki.

Obszerny artykuł o Hoene-Wrońskim z powodu ukazania się przekładu polskiego książki F.Warraina "Wiązanie metafizyczne, sporządzone według Prawa Stworzenia Hoene Wrońskiego" ogłosił współtłumacz tej książki i prezes Instytutu Mesjanicznego imienia Hoene Wrońskiego w Warszawie, Józef Jankowski w "Dniu Polskim" 18-III. polemizując z nieprzychylnemi o Wrońskim opinjami prof. J.Ujejskiego i Al.Swiętochowskiego.

"Kurjer Warszawski" z dn.27.III. komunikuje, że u jednego z antykwarjuszów paryskich znaleziono pierwsze wydanie dzieł "Les amours" Ronsarda. Wartość znalezionego dzieła jest tem większa, iż było niegdyś w posiadaniu Chopina, który na ostatniej kartce książki własnoręcznie nakreślił kilka taktów jednej z pieśni Ronsardowskiej, zaczynającej się od słów:"Mignonne, alons voir si les roses",

Z korespondencji mjr.Dr.A.Teslara z Paryża, drukowanej w "Polsce Zbrojnej" dn.20.marca dowiadujemy się, że w wyższej szkole wojskowej w Saint Cyr wykładane są języki: niemiecki, angielski, arabski i polski - z czego niemiecki obowiązkowy, drugi do wyboru. Wykładowca języka polskiego, autor powyższej korespondencji, ma tu na dwu kursach 19 uczniów, w czem trzech rumunów.

W "Figaro" z dn.17.marca ukazał się feljeton M.Bataill'a p.t."Vladislav et Sigismond", o warszawskich "pretendentach" do tronowania na zamku warszawskim, o których szeroko rozpisywała się nasza prasa stołeczna, w rubryce wydarzeń sensacyjnych i zabawnych. Z tego feljetonu znać dobre poinformowanie o uroszczeniach tych dwu komiecznych postaci, zabiegi których niewątpliwie ubawiły francuzów, jak bawiły polaków.

G R E C J A :

Z Aten donoszą, że tournée naszego wielkiego skrzypka Hubermanna, który po raz pierwszy koncertował w Atenach, stało się wielkim, wyjątkowym wprost trjumfem artystycznym. Miejsca na trzech koncertach, urządzonych w ciągu pięciu dni były zupełnie wyprzedane.

Poselstwo Polskie w Atenach wydało na cześć Hubermanna przyjęcie. Entuzjastyczne artykuły krytyki stwierdzają najwyższe mistrzowstwo gry Hubermanna. Przy końcu ostatniego koncertu zjawił się w pokoju artystów grecki minister oświaty, żegnając koncertanta imieniem rządu i zawiadomił go o udzieleniu mu Krzyża Komandorskiego Orderu Zbawiciela.

H I S Z P A N J A :

Redaktor pisma "La galeta Literaria" E.Gimenez Caballero, jak donosi "Echo Tygodnia" z dn.17.marca w jednym z ostatnich numerów swego pisma zastanawia się z pewnem ubolewaniem nad zagadnieniem, dotyczącem stosunków wzajemnych kulturalnych między Polską a Hiszpanją. Z tytułu samego artykułu: "Polska a Hiszpanja - kołatanie na dwa fronty" wolno przypuszczać, że autor artykułu ma coś do zarzucenia każdej ze stron, a jednocześnie pragnąłby zagrzać obydwa kraje do podjęcia zaniedbanych obowiązków. Autor ma pewną pretensję do wzmianek o Hiszpanji w książce Smogorzewskiego "La Pologne Restaurée" - "których nie chciałoby się tam widzieć". Uważa za wielce pożądaną wymianę arcydzieł nowoczesnej literatury hiszpańskiej i polskiej i wogóle potrzebę zawarcia przyjaźni intelektualnej pomiędzy Polską a Hiszpanją uważa za naglącą.

H O L A N D J A :

W Holandji istnieje stowarzyszenie polsko-holenderskie "Koła Adama Mickiewicza", mające siedzibę w Hadze. Na jednem z posiedzeń Koła wygłosiła odczyt o literaturze polskiej p.Jadwiga Vnykowa. Prelegentka jest polką, wyszła za mąż za holendra i pracuje obecnie na Uniwersytecie Utrechtskim jako asystentka przy katedrze historji sztuki.

J A P O N J A :

Odbyło się w Tokio posiedzenie Towarzystwa Polsko-Japońskiego, na którem wygłosił referat chargé d'Affaires poselstwa polskiego w Tokio pułk.W.Jędrzejewicz. Referent stwierdził dotychczasowy rozwój towarzystwa, wskazał na niepokonany dotychczas rekordowy lot kapitana Orlińskiego, oraz na wzrastające związki kulturalne między Polską a Japonją, czego dowodem przetłumaczenie na język japoński arcydzieł literatury polskiej, jak: Reymonta "Chłopi", Wyspiańskiego "Sędziowie", Przybyszewskiego "Snieg". Referent podkreślił również konieczność zorganizowania bezpośredniej linji okrętowej polsko-japońskiej i nawiązania kontaktu handlowego i bankowego z wyeliminowaniem pośredników.

Na zamówienie Poselstwa polskiego w Japonji kinematograficzna Agencja propagandowa /"Kapefilm"/ w Warszawie wykonała specjalny film propagandowy o Polsce, przeznaczony do wyświetlania w Japonji. Film posiada 1.700 metrów długości i obejmuje fragmenty szeregu miast polskich, pomniki historyczne i zabytki, górnictwo, przemysł hutniczy, cukrownictwo, rolnictwo, hodowlę bydła, pochody i uroczystości patrjotyczne, budowę portu w Gdyni i urządzenie wybrzeża, krajoznawstwo, ruiny zamków, Szwajcarję kaszubską, Zakopane i Beskidy. Napisy na filmie są angielskie, co jest zresztą przy wyświetlaniu każdego filmu w Japonji praktykowane. Speaker będzie udzielać ustnie dodatkowych wyjaśnień do każdej ciekawszej sceny.

N I E M C Y .

Staraniem Polskiego Klubu w Hamburgu a z inicjatywy Konsula polskiego Dr.Wł.Namysłowskiego dn.14.marca odbył się w Hamburgu odczyt Dr.R.Beresa, dyrektora Izby Handlowej w Krakowie, w doskonałej niemczyźnie, poświęcony położeniu gospodarczemu Polski ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polsko-hamburskich. Odczyt, oparty na bogatym materjale naukowym, wywołał duże zainteresowanie. Prezydent miasta podziękował prelegentowi osobiście i wyraził mu uznanie za cenną prelekcję, która niezawodnie przyczyni się do nawiązania ściślejszych stosunków handlowych.

O książce O.Forst-Battaglia "Stanisław Poniatowski und der Ausgang des alten Polenstaates" wydanej w Berlinie, ukazały się nowe jeszcze recenzje w pismach polskich - S.Truchima w "Wiadomościach literackich" 4-III, bezimiennego krytyka w "Ill. Kurjerze Codziennym" 12-III. Jak podaje "Tęcza" z 10-III. Dr. O Forst-Battaglia umieścił w "Munstrischer Anzeiger" obszerne studjum o św.Stanisławie Kostce p.t."Bohater miłości", będące szczegółowom streszczeniem znakomitej powieści Z.Kossak-Szczuckiej o patronie młodzieży polskiej. Talentowi powieściopisarki O.Forst Battaglia składa hołd "poczytując sobie to za szczęście, że pierwszy w języku niemieckim sygnalizuje piękno dzieła Szczuckiej".

W "Dniu Polskim" z dn.20.marca L. /L.Lawestam/ p.t."O drukarstwie polskiem" zaznajamia z artykułem J.Warcjałowskiego "Polnische Moderne Buchdruckkunst", drukowanym w drugim roczniku Towarzystwa niemieckiego Gutenberg-Gesellschaft. Artykuł ten zawiera ogólne wiadomości o grafice i drukarstwie polskiem, zwracając specjalną uwagę na przepyszne ornamenty drukarskie L.Gardowskiego, oraz dając szereg ilustracyj dzieł graficznych Mehoffera, Z.Stryjeńskiej i innych.

Dn.8.marca radiostacja w Kolonji transmitowała koncert publiczny, na którym J.Kiepura wystąpił jako solista, śpiewając arje z oper: "Aida","Tosca","Turandot", "Poławiacz pereł".

Występy Eugenjusza Mossakowskiego, pierwszego barytona Opery Warszawskiej, w Wielkiej Operze Miejskiej w Berlinie w "Rigoleccie", "Balu Maskowym" i "Parsifalu" spotkały się z bardzo dobrem przyjęciem ze strony prasy i publiczności berlińskiej. Już w zeszłym roku, po występach w tejże Operze, znakomity berliński krytyk operowy Dr.F.Wallner nazwał Mossakowskiego "największym barytonem doby obecnej". Inny krytyk niemiecki pisze: "Podczas, gdy o Kiepurze prasa krajowa i zagraniczna całe serje feljetonów zamieszcza, to Mossakowski swą znakomicie zapoczątkowaną karjerę rozpoczął .. znacznie ciszej, jednak nie na swą niekorzyść, lecz przeciwnie, na swą korzyść."

W Berlinie odbył się koncert kompozytorki i pianistki polskiej Stefanji Alinówny. Na program złożyły się dzieła Francka, Skriabina, oraz utwory własne artystki. Prasa przyjęła występ artystki polskiej z uznaniem, podnosząc jej kulturę muzyczną i techniczną.

P O L S K A .

Zmarły dnia 25.lutego w Warszawie uczony prawnik i ekonomista Dr.Antoni Górski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i rektor stołecznej Wolnej Wszechnicy, niejednokrotnie brał udział w pracach naukowych na terenie międzynarodowym. W r.1919. wezwany był przez delegację polską w Paryżu do współdziałania w obradach kongresu pokojowego. Premjer Paderewski polecił prof. Górskiemu napisanie po francusku książki o Polsce "La Pologne et la guerre", wydanej w Paryżu, którą prof.S.Dziewulski tak

ocenia: "Piękna ta praca, niestety mało wśród nas znana, owiana jest szczerym patrjotyzmem i wyróżnia się gwałtownością studjów". Opracowanie jej pochłonęło niemal dwa lata pracy. Korzystając z pobytu we Francji prof. Górski wykładał wówczas na Uniwersytecie w Nancy historję Polski i prawo publiczne polskie.

Na zaproszenie Uniwersytetu Warszawskiego i P.E.N.-Clubu przybył do Warszawy dn.9.marca wybitny niemiecki uczony i polityk, prof.psychologji na Uniwersytecie w Heidelbergu, W. Hellpach, b.prezydent Badenji, b.minister oświaty Rzeszy. Prof.Hellpach wygłosił dwa odczyty p.t."Ueber die psychologischen Grundlagen der nationalmomentes im Völkerleben" i "Lebensalter und Lebenskrisen der Völker und Kulturen". Sprawozdawca "Kurjera Porannego" 11-III. zaznaczając, że prof. Hellpach jest jednym z najwybitniejszych i najkulturalniejszych intelektualistów, przypomina również, że w dziele "Politische Prognosen für Deutschland" prelegent zwalcza jedynie prensje Niemiec do Poznańskiego, lecz nie może wyrzec się dążeń do odzyskania Katowic, Ziemi Kaszubskiej, oraz Gdańska.

Związek Akademji całego świata "Union Academique Internationale" zainicjował wydanie przez Akademję reprodukcji wszystkich znanych waz starożytnych. Akademje poszczególnych krajów będą wydawać zeszyty tej publikacji, noszące nazwę "Vases antiques" a zawierające reprodukcje waz, znajdujących się w danem państwie. Polska Akademja Umiejętności przystępując do takiego wydania reprodukcji waz w Polsce się znajdujących, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy takich waz o przesłanie do niej /Kraków, Sławkowska 17/ wiadomości o tych wazach, z podaniem wszelkich szczegółów waz tych dotyczących.

W połowie marca w Krakowie, w salce Collegium Wykładów Naukowych odbył się wieczór poetycki Spirydjona Wukadinowicza, który recytował przekłady niemieckie poetów polskich i czeskich. Wypowiedziany był również po niemiecku wiersz Gatuszki "Słupy telegraficzne". Uroczystość uwieńczyła recytacja "Koncertu Jankiela" z"Pana-Tadeusza", w monumentalnym przekładzie Wukadinowicza. Obszerną notatkę o tym wieczorze zamieściła "Nowa Reforma 18-III.

Dn.2.marca poseł czechosłowacki Dr.W.Girsa odwiedził znanego literata i poetę Miriama, Z.Przesmyckiego, celem wręczenia mu Komandorskiego Krzyża Orderu Białego Lwa, nadanego mu w uznaniu zasług, jakie Z.Przesmycki położył w zakresie szerzenia znajomości literatury czeskiej w Polsce.

"Nowa Reforma" z dn.10.marca drukuje oryginalny artykuł A.St.Magra, kierownika działu kulturalnego w "Prager Presse" skreślony po polsku p.t:"Zegadłowicza przekład Fausta".

Dn.11.marca w auli Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta Akademja z okazji.stulecia urodzin Ibsena pod przewodnictwem Rektora Uniwersytetu w obecności posła Norweskiego.

W kole Polsko-włoskiem, im.Leonarda da Vinci docent Uniwersytetu Warszawskiego, Dr.M.Hartleb wygłosił odczyt o kondotierze włoskim Domenico Moro, który razem z królem Stefanem Batorym przybył z Siedmiogrodu do Polski, gdzie przebywał lat kilkanaście jako pułkownik armji królewskiej i namiestnik Połocka. Wydał on szereg dzieł fachowych wojskowych, z których najciekawszem jest książka p.t."Il Cavagliere", drukowana w Wilnie w r.1589, dedykowana hetmanowi Zamoyskiemu.

Nakładem krakowskiej Spółki Wydawniczej wyszła praca prof.St.Kota, p.t."Z dziejów propagandy polskiej w w.XVI." Jest to zarys dziejów dyplomatów polskich w Neapolu.

Dn.9.marca w auli Uniwersytetu warszawskiego odbyło się uroczyste zebranie ku upamiętnieniu 10-lecia istnienia polskiego Tow.Geograficznego, na którem m.in.Prezes Krakowskiego Oddziału P.T.G.prof.L.Sawicki wygłosił odczyt "O Polskiej wyprawie geograficznej samochodem do Anatolji". Wyprawa ta kosztowała 18.000 Zł, dając pod względem osiągniętych zdobyczy wiedzy - wyniki zu-

pełnie zadowalające wobec czego powstała myśl, aby dla upamiętnienia jubileuszu 10-letniego istnienia P.T.G. zorganizowana była sumptem Rządu Polskiego wyprawa geograficzna do kraju, wskazanego przez nasz świat naukowy, /por.art.K.Hoffmana "Swięto geografów polskich"/Kurjer Warszawski 10-III./.

Z okazji XIX.serji Międzynarodowego Związku Zeglugi Powietrznej w Warszawie dn.22-23 lutego Nr.marcowy organu Ligi Obrony Powietrznej "Lotu Polskiego" poświęcony jest temu Zjazdowi i zawiera m.in. memorjał w języku francuskim mecenasa A.Kaftala, o odpowiedzialności cywilnej przewożących powietrzem w stosunku do pasażerów i ekspedytorów.

Z napływających do Polskiego Radja listów z różnych stron świata wynika, że radiostacja katowicka pod względem zasięgu i czystości odbioru nie ustępuje w niczem największym stacjom europejskim. Obecnie radiostacja krakowska organizuje cały szereg odczytów w językach obcych, przeznaczonych specjalnie dla zagranicy. Odczyty te, wygłaszane przez wybitnych uczonych, nadawane będą przed mikrofonem radiostacji krakowskiej, a następnie przekazywane na radiostację katowicką, skąd popłyną w świat na falach eteru. Pierwszy odczyt z tego cyklu w języku angielskim wygłosił prof.R.Dyboski 25.marca p.t."Polska w przeszłości i teraźniejszości".

R U M U N J A .

W bukaresztenskim "Instytucie południowo-wschodnio-europejskim" założonym i prowadzonym przez prof.Jorgę, prof.Caracostea, jeden z nielicznych badaczy literatury rumuńskiej, znających i oceniających należycie wpływy i związki literatury polskiej z rumuńską, wygłosił odczyt p.t. "Wpływ Adama Mickiewicza na literaturę rumuńską w pierwszej połowie XIX wieku", wykazując, jak utwory poety rumuńskiego Jerzego Assaky, z 4-go dziesiątka zeszłego stulecia, przesiąknięte są wpływem Mickiewicza. Trzeba zaznaczyć przytem, iż poeta Assaky część swych lat młodości spędził we Lwowie.

Dn.29.marca w Bukareszcie odbył się koncert poświęcony wyłącznie muzyce polskiej. Miejscowa orkiestra symfoniczna pod kierunkiem G.Fitelberga wykonała szereg utworów Moniuszki oraz współczesnych kompozytorów polskich, Karola Szymanowskiego i Ludomira Różyckiego. Znakomity nasz wirtuoz, prof.Drzewiecki wykonał na fortepianie utwory Chopina. Podczas tego koncertu G.Fitelberg został udekorowany Krzyżem Komandorskim Korony Rumuńskiej.

Zuzanna Rabska p.t."W zamku Cotroceni" /Kurjer Warszawski/ z 4/III. opisuje audjencję swoją u królowej Marji, po odczycie w Bukareszcie. Rozmowa z królową obracała się wyłącznie dokoła literackich upodobań królowej rumuńskiej.

S T A N Y   Z J E D N O C Z O N E .

Na podstawie pracy M.Hajmana "Z przeszłości polskiej w Ameryce", wydanej w Buffalo - "Czas" z 4 i 10-go III. p.t."Spadek Kościuszki w Ameryce" streszcza przebieg sprawy, o której możnaby spory tom napisać, gdyż ciągnęła się ona przez dziesiątki lat i do dzisiaj jeszcze nie można jej uważać za rozstrzygniętą.

Litwini w Chicago wszczęli akcję przeciwko określaniu Kościuszki w podręcznikach szkolnych historji jako polaka, żądając przyznania mu narodowości litewskiej. Władze amerykańskie z majorem Thompsonem na czele, nie potrafiły ukrócić stanowczo podobnych bezsensownych pretensyj i ludność polska w Chicago zmuszona była z tego powodu uciec się do wieców protestacyjnych.

St.Landyn-Chrzanowska p.t."Polska niedola w Ameryce /"Gazeta Warszawska" 25-III/ ubolewa nad brakiem spisu polskich organizacyj wychodzącej na r.1928 największej i najstarszej encyklopedji

zmuszona była z tego powodu uciec się do wywodów protestacyjnych [illegible] St.Landyn-Chrzanowska p.t. "Polska miłości w Ameryce" /"Gazeta Warszawska" 25-III/ ubolewa nad brakiem opisu polskich organizacyj Wschodzącej [illegible] r.1938 [illegible] w czasie [illegible] polskich [illegible] G.Fitelberga wykonała szereg utworów Moniuszki oraz współczesnych kompozytorów polskich, Karola Szymanowskiego, Ludomira Różyckiego. Znakomity mistrz wirtuoz, prof. Drzewiecki wykonał na fortepianie utwory Chopina. Podczas tego koncertu G.Fitelberg został udekorowany Krzyżem Komandorskim Korony Rumuńskiej.

[illegible] Zuzanna Rabska p.t. "W salach Cotroceni" /"Kurjer Warszawski" z 4/III/ opisuje audiencję swoją u Królowej Marji, po odczycie w Bukareszcie. Rozmowa z królową obracała się wyłącznie dookoła literackich upodobań królowej rumuńskiej. [illegible]

S T A N Y   Z J E D N O C Z O N E

Na podstawie pracy M.Hajmana "Z przeszłości polskiej w Ameryce", wydanej w Buffalo - "Czas" z 4 i 10-go III, p.t. "Spadek Kościuszki w Ameryce" streszcza przebieg sprawy, o której można by sporych tomów napisać, gdyż ciągnęła się ona przez dziesiątki lat i do dzisiaj, właściwie nie można jej uważać za ostatecznie zakończoną. Litwini w Chicago [illegible] Kościuszki w [illegible] historji jako polaka, [illegible] przyznają mu narodowość litewską. [illegible] z majorem Thompsonem na czele, nie potrafili [illegible] pobudek bezinteresownych [illegible]

zmuszona była z tego powodu uciec się do wywodów protestacyjnych [illegible] St.Landyn-Chrzanowska p.t. "Polska miłości w Ameryce" /"Gazeta Warszawska" 25-III/ ubolewa nad brakiem opisu polskich organizacyj Wschodzącej [illegible] G.Fitelberga wykonała szereg utworów Moniuszki oraz współczesnych kompozytorów polskich, Karola Szymanowskiego, Ludomira Różyckiego. Znakomity mistrz wirtuoz, prof. Drzewiecki wykonał na fortepianie utwory Chopina. Podczas tego koncertu G.Fitelberg został udekorowany Krzyżem Komandorskim Korony Rumuńskiej.

[illegible] Zuzanna Rabska p.t. "W salach Cotroceni" /"Kurjer Warszawski" z 4/III/ opisuje audiencję swoją u Królowej Marji, po odczycie w Bukareszcie. [illegible]

S T A N Y   Z J E D N O C Z O N E

Na podstawie pracy M.Hajmana "Z przeszłości polskiej w Ameryce", wydanej w Buffalo - "Czas" z 4 i 10-go III, p.t. "Spadek Kościuszki w Ameryce" streszcza przebieg sprawy, o której można by sporych tomów napisać, gdyż ciągnęła się ona przez dziesiątki lat i do dzisiaj, właściwie nie można jej uważać za ostatecznie zakończoną. [illegible]

amerykańskiej; skarży się na nieobecność pamiątek polskich w muzeum, w przebogatym dziele dziejów wojny światowej i na zbyt skromny udział Polski w darach z Europy, przesyłanych na grób Nieznanego Żołnierza, na cmentarzu narodowym w Arlington.

Po 2-miesięcznym pobycie w Ameryce, poza wielkim sukcesem artystycznym, znakomity pianista W.Łabuński został zaangażowany na 3 lata na stanowisko dyrektora wydziału fortepianowego w Konserwatorjum w Nashwille /Stan Tennessee/.

W Nowym Yorku odbył się występ kapelmistrzowski Artura Rodzińskiego, który dyrygował nowojorską orkiestrą symfoniczną. W Carnegie Hall wystąpiła z własnym koncertem śpiewaczka Ada Sari. Oboje artyści odnieśli duże sukcesy.

Podobno dość poważnem powodzeniem cieszył się w Stanach Zjednoczonych jeden z lepszych polskich filmów"Czerwony Błazen", /według powieści A.Błażejowskiego/, który dzięki swej sensacyjnej treści i niezwykle żywej akcji przypadł do gustu jankesom.

W Ę G R Y .

Na ostatniem posiedzeniu węgierskiej Akademji Umiejętności w Budapeszcie wysunięto między innymi kandydatami na członków zagranicznych prezesa polskiej Akademji Umiejętności prof.J.Rozwadowskiego i prof.M.Zdziechowskiego z Wilna.

Komitet węgierski opracował już szczegółowo program uroczystości narodowych dla uczczenia prochów gen.Bema od chwili przybycia zwłok do granicy węgierskiej, przeprowadzania ich do Budapesztu i złożenia tam właściwego hołdu, aż do momentu, w którym pociąg z trumną opuści ziemię węgierską. Program ten zatwierdziły już władze węgierskie i Komitet węgierski przesłał tem program do Polskiego Komitetu w Tarnowie. Na rzecz wzniesienia w Budapeszcie pomnika gen.J.Bema odbył się w stolicy Węgier wielki reprezentacyjny bal, urzędzony z inicjatywy Towarzystwa Polsko-Węgierskiego. Kulminacyjną atrakcją balu był pochód w historycznych strojach polskich począwszy od XIII.w. przygotowany przez budapeszteńską Akademję sztuk pięknych.

W Ł O C H Y .

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że dotychczasowe plany odnowienia kaplicy Loretańskiej zostały ostatecznie zatwierdzone. Jako pendent do obrazu uwieczniającego zwycięstwo króla Jana III. nad Turkami, umieszczony będzie na ścianie kaplicy obraz, uwieczniający zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nad współczesnym wrogiem chrześcjaństwa, armją bolszewicką w r.1920. Na obrazie obok Marszałka Piłsudskiego umieszczona ma być postać ówczesnego nuncjusza w Warszawie, obecnego Papieża Piusa XI.

Prof.M.Loret, historyk i badacz stosunków polskich z Watykanem znalazł w zbiorach bibljoteki watykańskiej rysunki i karykatury osobistości polskich, działających w Rzymie na początku XVIII. w., robione piórkiem przez wybitnego artystę-karykaturzystę, Ghezzie'go. Prof.M.Loret pracuje obecnie nad książką p.t."Życie polskie w Rzymie w XVIII.w."

O monografji prof.Carlo Capasso, docenta historji nowożytnej w Uniwersytecie Rzymskim, p.t."La Polonia e la guerra mondiale" pisze P. /Prof.R.Pollak/ w "Kurjerze Poznańskim, z 29-III.w dłuższej korespondencji z Rzymu zatytułowanej "Historyk włoski o odbudowie Polski". Autor bardzo sumiennie przygotował się do trudnego tematu. Wczytał się we wszystkie najważniejsze publikacje, związane z tematem, a ogłoszone w języku polskim, francuskim, niemieckim, włoskim, a nawet węgierskim. Autor śledzi przebieg wypadków z żywą dla sprawy naszej sympatją, ale zarazem ze spokojem i ze skromnością cudzoziemca wolnego od uprzedzeń osobistych i partyjnych. Oparcie się na pierwszorzędnych źródłach, bogactwo materjału

historycznego, jasność wykładu i trafność spostrzeżeń, czynią tę książkę lekturą niezwykle dla nas pouczającą.

Z artykułów S.Ruśkiewicza p.t. "Polska na pierwszym międzynarodowym kongresie leśnym w Rzymie w r.1926" /"Kurjer Warszawski"17-III/, dowiadujemy się o wydanej obecnie nakładem Związku Zawodowego leśników w Polsce obszernej książki o 208 stronach druku, zawierającej, oprócz części sprawozdawczej i opisowej, treść trzynastu referatów polskich, zakwalifikowanych na kongres. Trafność i aktualność tematów, łącznie z należytą formą i treścię prac sprawiło, że blisko połowa polskich referatów była przedmiotem obrad i uchwał kongresu.

W Towarzystwie geograficznem w Rzymie odbył się odczyt Dr.R.Riccardiego, docenta geografji w Uniwersytecie Rzymckim, pt. "Un viaggio attaraverso la Polonia". Prelegent, który uczestniczył w Zjeździe geografów i etnografów słowiańskich w Polsce, złożył w nim sprawozdanie ze swej podróży po Polsce, ilustrowane przezroczami.

Odbyła się w Rzymie prelekcja rodaczki naszej p.Jadwigi Mrozowskiej, ongiś znakomitej artystki na polskich scenach, obecnie małżonki znanego finansisty i przemysłowca Józefa Toeplitza w Medjolanie, pod nęcącym tytułem "Wizje Wschodu";p.Toeplitz-Mrozowska podzieliła się wrażeniami ze swej długiej i uciążliwej podróży przez Azję środkową, szczególnie Ladak i Tybet Zachodni. Obszerne streszczenie tej prelekcji podał "Kurjer Polski" 25-III.

Jan Kiepura zaangażowany został w słynnej medjolańskiej "La Scala" na sezon 1928/29 na przeciąg 6-u miesięcy, w ciągu których ma zapewnione w charakterze pierwszego tenora 30 występów w 9-u operach. W tym samym kontrakcie Dyrekcja zastrzegła sobie prawo zaangażowania Kiepury także na sezon 1929/30, z płacą po 8.000 lirów za występ. oraz na sezon 1930/31 z płacą 10.000 lirów za występ. Obecnie artysta będzie pobierał 6.000 lirów za występ. W całości jest to umowa niebywale pochlebna dla naszego śpiewaka.

Jak donosi "Polonia" z 19/marca w Bari w teatrze "Petruzelli" wystawiono operę "Fasma" młodego włoskiego kompozytora Pasquale la Rotella, której libretto osnute jest na temacie zaczerpniętym z historji powstania 1830 r. Reżyserował operę i jednocześnie odtworzył partję basową artysta nasz Władysław Kaczmar.

W piśmie "Il Lavoro d'Italia" ukazała się nowela S.Kiedrzyńskiego "Fotografia na biurku" p.t."Un ritratto della serivania".

"Messaggero" ukazał się artykuł p.Kociemskiego, posiadający syntezę działalności naukowej wielkiego uczonego hellenisty prof.T.Zielińskiego.

"Journal d'Italia' poświęcił specjalny artykuł Marji Konopnickiej i jej poezjom, powstałym na tle włoskiem.

---------xxx---------

Odbite na prawach rękopisu.

OD REDAKCJI.

Uwadze stałych Odbiorców i Czytelników "Przeglądu Prasowego i Bibljograficznego Poloników Kulturalnych" podaje niniejszem Redakcja, że numeracja pojedynczych zeszytów "Przeglądu odpowiada ściśle miesięcznej perjodyczności. Zeszyt pierwszy za miesiące styczeń i luty był podwójny, 1-2, marcowy trzeci, obecny czwarty, i wszystkie następne zeszyty bieżącego roku do grudniowego włącznie będą zaopatrzone w numery kolejne od 5-12.

